

STARAMY SIĘ BYĆ BARDZO AKTYWNI

Rozmowa z prof. Janem Chochorowskim,
dyrektorem Instytutu Archeologii UJ

□ **W chwili powstawania Instytutu Archeologii, w 1971 roku, w jednostce zatrudnionych było zaledwie 11 pracowników naukowo-dydaktycznych. Ilu pracowników obecnie liczy Instytut?**

■ W Instytucie Archeologii UJ pracuje teraz 38 archeologów, z czego 27 to nauczyciele akademicy, w tym dziesięciu profesorów tytularnych i czterech doktorów habilitowanych. Ponadto Instytut zatrudnia dwie bibliotekarki, również absolwentki archeologii, jednego pracownika technicznego i dwóch pracowników administracyjnych.

□ **Kiedy 11 lat temu obejmował Pan funkcję dyrektora Instytutu Archeologii UJ, kształciło się tu 97 studentów. Ilu młodych ludzi dziś studiuje w Instytucie?**

■ Dziś studiuje u nas ponad 500 studentów – 346 na kierunku archeologia i 158 na kierunku kulturoznawstwo – specjalność cywilizacje starożytne świata.

□ **Czy w najbliższej przyszłości planowane są zmiany w strukturze Instytutu? Kiedy Pracownia Archeologii Nowego Świata przekształci się w Zakład?**

■ Zmiany w strukturze Instytutu przede wszystkim odpowiadają na zapotrzebowanie ze strony młodych adeptów archeologii, bo to oni w znacznej mierze dyktują warunki i możliwości rozwoju naszej jednostki. W najbliższym czasie chcemy więc rozwijać archeologię Nowego Świata która stała się ostatnio niezwykle modna wśród naszych studentów. W zakresie programów kształcenia i organizacji dydaktyki odpowiednie kroki zostały już poczynione. Obecnie realizowany jest pełny program dydaktyczny – łącznie z seminarium magisterskim – w zakresie specjalizacji archeologii Nowego Świata, począwszy od zagadnień okresu prehistorycznego, poprzez kultury formatywne Ameryki Środkowej i Południowej, aż po problematykę tradycji paloindiańskich i indiańskich oraz etnologii Indian północnoamerykańskich. Jednak przekształcenie Pracowni w Zakład będzie realne dopiero wtedy, gdy pojawi się możliwość zatrudnienia na etacie trzeciego pracownika naukowego¹. Mam nadzieję, że taka okazja nadarzy się już niedługo, ponieważ w najbliższym czasie planujemy zakończenie doktoratów dwóch naszych

młodych kolegów. Ale – co tu kryć – będzie to także zależało od życzliwości władz Uczelni. Obecnie mamy na etatach kierującego Pracownią profesora Janusza K. Kozłowskiego oraz doktora Jarosława Żralkę.



Prof. Jan Chochorowski podczas badań kurhanu scytyjskiego w Ryzanówce

□ **Zainteresowanie młodych ludzi pragnących studiować archeologię skupia się też na tych specjalnościach, które w przyszłości zapewniają im dobre miejsce na rynku pracy. Jak Instytut wychodzi tym wyzwaniom naprzeciw?**

■ Drugim ważnym czynnikiem stymulującym rozwój oferty dydaktycznej i nowych kierunków badań w Instytucie jest sytuacja rynkowa. Obecnie niewątpliwie wielką szansą na uzyskanie nowych możliwości badawczych, a także szansą zaspokojenia oczekiwań naszych studentów, którzy po kilkuletnim okresie studiów chcą znaleźć dobrą pracę w swoim zawodzie, jest rozwijanie archeologii czasów nowożytnych i archeologii miast. Nie są to nowe, ale dziś bardzo aktualne

kierunki badań, prowadzonych na wielką skalę w związku z rozwojem inwestycji, w szczególności na terenie miast i w ich zabytkowych centrach. W tej chwili to najbardziej chłonny rynek pracy dla archeologów, zwłaszcza wykształconych w tym zakresie. Nasz Instytut nie rozwijał wcześniej tej specjalizacji, ale obecnie uznaliśmy to za potrzebę chwili. W ubiegłym roku udało się nam, angażując w to własne wypracowane środki, zatrudnić trzech młodych pracowników, co umożliwiło poszerzenie działalności Zakładu Archeologii Średniowiecza o Archeologię Czasów Nowożytnych. Do współpracy zdołaliśmy również namówić jednego z najlepszych w Polsce specjalistów w tej dziedzinie – profesora Jerzego Piekalskiego, dyrektora Instytutu Archeologii na Uniwersytecie Wrocławskim, który poprowadzi dla naszych studentów seminarium magisterskie. Liczymy na to, że w przyszłości na bazie tego Zakładu wykreujemy oddzielną placówkę badawczo-dydaktyczną (Zakład), wyspecjalizowaną właśnie w tym zakresie. To dość specyficzna dziedzina archeologii, mieszcząca się w ramach tak zwanej archeologii historycznej, wymagająca nieco innego warsztatu, nastawionego w dużej mierze na współpracę między innymi z historykami, historykami sztuki czy architektami. W obrębie starych miast mają bowiem miejsce bardzo skomplikowane układy stratygraficzne, gdzie klasyczne nawarstwienia archeolo-

giczne występują w połączeniu z relikami architektonicznymi. W Krakowie, na przykład, nawarstwienia takie sięgają grubości 5, 6 metrów. W związku z licznymi inwestycjami i potrzebą wdrażania ratowniczych badań wykopaliskowych, poligon badawczy jest więc w tym zakresie ogromny, zarówno w Krakowie, jak i w całej Polsce.

□ **Co roku o jedno miejsce na studia w Instytucie Archeologii UJ ubiega się około siedmiu kandydatów. Co Pana zdaniem przyciąga młodych ludzi na te studia?**

■ Może tajemnica romantycznej przygody? Bo ponoć prawie każdy człowiek przynajmniej raz w życiu przez kilka minut chce zostać archeologiem... Studia archeologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim zawsze cieszyły się dużym powodzeniem. Istotnie, od dłuższego czasu na jedno miejsce przypada około siedmiu osób i mam nadzieję, że tak będzie nadal. Staramy się przyciągać studentów atrakcyjną ofertą dydaktyczną. Jej nadrzędną zasadą jest kompletność programu kształcenia, uwzględniająca wszystkie najważniejsze, w tym szczególnie poszukiwane, specjalizacje w obrębie archeologii.

O specyfice studiów w dziedzinie archeologii decyduje między innymi fakt powszechnego włączania studentów w realizowane przez Instytut badania, choćby przez ich udział w praktykach wykopaliskowych, już od pierwszego roku studiów. Niezależnie od stopnia zaangażowania studentów w tym zakresie, tworzy to specyficzny klimat wzajemnych relacji mistrz – uczeń, a także możliwości szybszego kreowania przez studentów własnej aktywności naukowej. W Instytucie Archeologii dynamicznie działa Koło Naukowe Studentów Archeologii, mające za sobą długą historię i wiele osiągnięć, dysponujące własnym lokalem i zapleczem redakcyjnym. Zostało ono założone, jako Koło Naukowe Słuchaczy Prehistorii Uniwersytetu Jagiellońskiego, jeszcze w 1929 roku, między innymi przez Rudolfa Jamkę i Tadeusza Reymana, z inicjatywy profesora Włodzimierza Demetrykiewicza. Jego pierwszym przewodniczącym był Gabriel Leńczyk, a kuratorem mianowano profesora Demetrykiewicza. Aktualnie Koło wydaje pismo „Menhir”, kwartalnik o atrakcyjnej szacie graficznej, który stał się już ogólnopolskim forum młodych adeptów archeologii. Ostatnio, w ramach współpracy z Instytutem Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, zorganizowano nowy lokal, wspólny dla KNSA oraz Koła Naukowego Studentów Etnologii i Antropologii Kulturowej, z nowoczesnym zapleczem komputerowym. Będzie to równocześnie siedziba redakcji „Menhira” i „Barbarzyńcy” – pisma wydawanego z kolei przez KNSEiAK. Mieści się w niej również nowoczesna Pracownia Informatyczna na dziesięć stanowisk komputerowych, przeznaczona wyłącznie dla studentów obydwóch kierunków. Niezależnie od ułatwień organizacyjnych, idea stworzenia

wspólnej siedziby Kół Naukowych ma też służyć nawiązywaniu bliższych kontaktów między pokrewnymi dyscyplinami, które w badaniach podejmują refleksję nad kulturą – tak minioną „kopalną”, jak i tradycyjną, już na poziomie studiów.

□ **A co nowego w ofercie studiów archeologicznych pojawi się w roku akademickim 2007/2008?**

■ Obecnie wykonujemy tak zwaną pracę u podstaw, żeby utrzymać wszystkie nowe specjalizacje dydaktyczne – łącznie osiem – i kierunki badań, w tym wykreowane w ostatnich latach, między innymi właśnie archeologię Nowego Świata czy Archeologię Czasów Nowożytnych. Wymaga to m.in. zorganizowania kilkunastu ekspedycji badawczych w kraju i kilku za granicą, w których studenci mogą odbywać przewidziane programem studiów ćwiczenia terenowe, kształtujące warsztat zawodowy archeologa. Pewnego rodzaju innowacją jest przygotowanie poligonu badań w tak zwanym ogrodzie profesorskim, usytuowanym pomiędzy Collegium Maius, Kolegium Witkowskiego a siedzibą Instytutu Archeologii – Collegium Minus. To powinna być niezwykle ciekawa oferta dla studentów, będą to bowiem wykopaliska zakrojone na dużą skalę, niezwykle znaczące dla studiów nad dziejami Uniwersytetu, a także nad historią Collegium Minus. Na marginesie dodam, że bardzo dobrze układa się w tym zakresie współpraca



Collegium Minus – siedziba Instytutu Archeologii UJ

z władzami rektorskimi, administracyjnymi oraz Muzeum UJ, a zwłaszcza z profesorem Stanisławem Waltosiem.

Jak wiadomo, Collegium Minus to jeden z najstarszych budynków uniwersyteckich, który wyrastał tutaj jeszcze przed pojawieniem się Uniwersytetu, ponieważ bazuje na wzniesionych około 1300 roku założeniach architektonicznych, później zresztą wielokrotnie przebudowywanych. Studenci będą zatem uczestniczyć w badaniach nad historią miejsca, gdzie studiują. Nie ukrywam, że badania kolegów nad dziejami Collegium Minus przyjmuję z pewnym dreszczykiem emocji; tak się bowiem składa, że moi „prapociotkowie” Jan i Wojciech z Chochorowic, zgodnie ze wzmianką u Bartosza Paprockiego z XVI wieku, byli na Akademii doktorami sztuk wyzwolonych, a więc najprawdopodobniej pracowali w tym samym co ja teraz budynku.

Innym z ważnych elementów zarówno dydaktyki, jak i realizacji programów badawczych Instytutu są ekspedycje zagraniczne, do których chcemy włączać jak największą liczbę studentów, żeby z jednej strony przekazywać im nowe doświadczenia metodyczne, z drugiej – ułatwiać integrację z międzynarodowym środowiskiem naukowym. Tutaj jednak napotykamy na znaczne trudności finansowe. Oczywiście nadal będziemy poszukiwali nowych możliwości prowadzenia atrakcyjnych badań za granicą, jednak warunkiem będzie znalezienie dobrego partnera – tak, by koszty tych badań nie spadały wyłącznie na nas. Będą podtrzy-

mywane i rozwijane działania ekspedycji egipskiej, ekspedycji prowadzących badania nad problematyką epoki kamienia i okresu rzymskiego na Słowacji, badania nad Morzem Czarnym. Ja przymierzam się też do powrotu na Ukrainę ze swoimi badaniami, które musiałem zawiesić w związku z obowiązkami dyrektora Instytutu. Mamy ogromnie rozbudowaną współpracę zagraniczną i na pewno znajdziemy coś atrakcyjnego.

□ **Od roku akademickiego 2006/2007 Instytut realizuje przyjęty zgodnie z ustaleniami Procesu Bolońskiego trzystopniowy system kształcenia. Jak się okazuje, wprowadzenie tego systemu budzi jednak sporo kontrowersji w środowisku archeologów...**

■ Chodzi tu przede wszystkim o status licencjata, który w świetle obowiązujących w Polsce zasad prawnych nie nadaje uprawnień zawodowych do samodzielnego prowadzenia badań wykopaliskowych. Te bowiem, zgodnie z prawem, zastrzeżone są dla absolwentów studiów magisterskich z dyplomem ich ukończenia i dodatkową dwunastomiesięczną praktyką zawodową, zdobytą już po ukończeniu studiów, pod kierunkiem innych badaczy. Istnieje przede wszystkim obawa, iż pojawi się pokusa podjęcia przez licencjatów tego typu działalności, na przykład w ramach prywatnych firm. Byłoby to niezwykle niebezpieczne, bo mogłoby zaowocować znacznym obniżeniem poziomu metodycznego wykonywanych prac archeologicznych. Te bowiem, jak przysłowiowy *casus* sapera, posiadają jednorazowy, niepowtarzalny charakter, a skutki nieprawidłowej eksploracji stanowiska archeologicznego są nieodwracalne. Idea wprowadzenia stopnia licencjata do kształcenia w zakresie archeologii jest więc sprzeczna – tak jak w wypadku medycyny czy prawa – z zasadą zawodowego przygotowania absolwentów do wykonywania pracy, określoną standardami merytorycznymi i prawnymi. Nie ma bowiem najmniejszych szans, by w trzyletnim systemie studiów przekazać studentowi odpowiednią wiedzę.

Ta sprawa jest obecnie przedmiotem gorących dyskusji, ale sądzę, że całe środowisko archeologiczne w Polsce raczej jednomyślnie opowiada się za tym, by jednak licencjaci nie uzyskiwali uprawnień do wykonywania zawodu archeologa. Istnieje prawdopodobieństwo, że pojawiają się próby obchodzenia tej zasady przez firmy prywatne, które w tej chwili pojawiły się dość licznie na rynku archeologicznym. Jednak przepisy wykonawcze do ustawy o ochronie zabytków, określające kryteria uzyskiwania koncesji na badania wykopaliskowe, bardzo precyzyjnie limitują tę sprawę i na razie nie widzimy niebezpieczeństwa w tym zakresie, pod warunkiem konsekwentnego stosowania przepisów prawa przez służby konserwatorskie.

□ **Instytut podjął pracę nad przygotowaniem serii podręczników. Wiadomo, że jeden z nich będzie przeznaczony dla studentów zajmujących się archeologią Nowego Świata. Jakich tematów dotyczyć będą pozostałe opracowania i kiedy pojawią się na rynku wydawniczym?**

■ Pracownicy Instytutu od dłuższego czasu uczestniczą w przygotowywaniu różnego rodzaju ujęć syntetycznych najdawniejszych dziejów w ramach wydawanych encyklopedii, monografii, serii wydawniczych itp., dotyczących zarówno historii Polski, jak i historii świata. Przykładem może być choćby wydana niedawno

nakładem wydawnictwa Fogra *Wielka historia świata*. Istotnie, planujemy wydać również własną serię, może nie tyle klasycznych podręczników, ale publikacji naukowych poświęconych zarówno archeologii prehistorycznej, jak i historycznej, które obejmować będą okres od mniej więcej czterech milionów lat temu aż po czasy nowożytne. Poszczególne tomy dotyczyć będą wszystkich kluczowych zagadnień najstarszych dziejów Starego i Nowego Świata, w poszczególnych fazach chronologicznych, z uwzględnieniem zróżnicowania terytorialnego i odmienności poziomu cywilizacyjnego. Tak więc znajdzie się w nich omówienie czasów prehistorycznych od początku kształtowania się kultury, łącznie z zagadnieniami antropogenezy, problemy związane z rewolucją neolityczną, to jest pojawieniem się gospodarki wytwórczej, rolniczo-hodowlanej i tak zwanej neolityzacji Europy, kwestie kształtowania się i rozwoju klasycznych cywilizacji świata śródziemnomorskiego, dziejów tak zwanej barbarzyńskiej Europy w czasach współczesnych cywilizacjom śródziemnomorskim, zarówno w odniesieniu do terytoriów ogarniętych na przykład wpływami cywilizacji greckiej i rzymskiej, jak i poza ich zasięgiem, wreszcie – omówienie procesów kształtowania się średniowiecznej Europy jak również korzeni kulturowych Europy i Polski nowożytnej. W tym cyklu znajdują się też opracowania dotyczące archeologii Nowego Świata.

Zależy nam, by były to publikacje ukazujące przede wszystkim niezwykle długą perspektywę w formowaniu się kultury i człowieka jako jej kreatora, będącym domeną badań archeologii. Szczególnie ważne jest też ukazanie najważniejszych tradycji w europejskim dorobku kulturowym na przestrzeni dziejów. Chcemy także, by były to opracowania w pewnym stopniu popularnonaukowe, które przyciągną nie tylko studentów przygotowujących się do wykonywania zawodu, ale wszystkich miłośników archeologii.

Pierwsze opracowania już powstają, ale ich wydanie będzie uzależnione od możliwości finansowych Instytutu. Wierzę, że nastąpi to w niedalekiej przyszłości i że książki te wypełnią istotną lukę na rynku wydawniczym, bo przecież w polskiej tradycji piśmiennictwa popularnonaukowego wciąż brakuje takich publikacji. Mam nadzieję, że spełnimy tego typu oczekiwania.

□ **Zakładając optymistyczny scenariusz, że pieniądze będą, to kiedy do rąk czytelników mogłyby trafić pierwsze tomy?**

■ Myślę, że pierwsze opracowania mogłyby się pojawić w przyszłym roku, bo niektóre z nich są już gotowe w formie maszynopisu. Na inne tomy trzeba będzie poczekać może nawet kilka lat, gdyż muszą nad nimi pracować całe zespoły badaczy z poszczególnych dziedzin.

□ **Działalność badawcza pracowników naukowych Instytutu obejmuje – jak Pan to ujął w artykule opublikowanym w piśmie „Nauka Polska” – obszar od Spitsbergenu po Saharę i od Mongolii po Mezoamerykę. Ile projektów badawczych realizowanych jest obecnie w Instytucie? Proszę wymienić te najbardziej spektakularne.**

■ Jednym ze wskaźników aktywności naukowej Instytutu jest podejmowanie badań wykopaliskowych w kraju i w różnych częściach świata. W chwili obecnej ekspedycje wykopaliskowe Instytutu prowadzą badania – samodzielnie lub we współpracy

międzynarodowej – w Egipcie, Sudanie, Grecji, na terenie Słowacji, na Ukrainie i w Gwatemali. O skali badań terenowych podejmowanych w kraju świadczy fakt organizowania w ostatnich latach średnio około 15 ekspedycji rocznie, prowadzących prace wykopaliskowe głównie w południowo-wschodniej Polsce. Jest to w jakimś sensie kontynuacja tradycji przewijających się w sposobie uprawiania archeologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, która już w swoich dziewiętnastowiecznych początkach łączyła aktywność w poznawaniu najstarszej przeszłości własnego regionu i kraju z żywym udziałem w międzynarodowym ruchu naukowym. Oczywiście pracownicy Instytutu podejmują również badania i studia teoretyczne niezwiązane bezpośrednio z działalnością wykopaliskową.

Jeżeli chodzi o badania Zakładu Archeologii Epoki Kamienia, to przede wszystkim należy zwrócić uwagę na działalność wykopaliskową na terenie Bałkanów. Obecnie prowadzimy wykopaliska na Peloponezie, w jaskini Klisoura, związane z pojawieniem się człowieka anatomicznie współczesnego

na terenie Europy. Niezwykle ważne są również prace prowadzone na wielu stanowiskach archeologicznych w Polsce, między innymi na stanowiskach jaskiniowych na Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, na stanowiskach otwartych na terenie Krakowa, na przykład przy ul. Małeckiego, a także w Piekarach. Są to badania poświęcone procesom adaptacji człowieka, i to zarówno *Homo sapiens sapiens*, człowieka anatomicznie współczesnego, jak i *Homo sapiens neanderthalensis*, do zmieniających się warunków ekologicznych późnego plejstocenu. Te warunki podlegały fluktuacji i w zależności od zmieniającej się sytuacji klimatycznej obserwujemy różne strategie adaptacyjne i zachowania kulturowe grup łowców paleolitycznych. Jeśli chodzi o najstarsze dzieje człowieka, kolejny kluczowy temat dotyczy problemu tak zwanej neolityzacji Europy, to jest pojawienia się na terenie Europy społeczności z gospodarką wytwórczą rolniczo-hodowlaną. To jest ogromna zmiana w rozwoju cywilizacyjnym o charakterze wręcz rewolucyjnym. W tym zakresie prowadzimy między innymi ważne poznawczo badania wykopaliskowe na terenie Słowacji i na przedpolu polskich Karpat.

Kolejny istotny problem, głównie z zakresu archeologii epoki brązu i wczesnej epoki żelaza – notabene bardzo mi bliski z racji kierowania Zakładem Epoki Żelaza w Instytucie – stanowią badania nad kształtowaniem się kultur i ugrupowań etnicznych świata barbarzyńskiego, który w sensie geograficznym znajdował się poza obrębem wysoko rozwiniętych cywilizacji świata śródziemnomorskiego, a w którym dokonują się pomiędzy III i I tysiącleciem przed Chrystusem istotne procesy, jakie w zasadzie ukształtowały sytuację etniczną w Europie na progu okresu historycznego. To są przede wszystkim badania nad zjawiskami tak zwanej zmiany kulturowej – w tym na przykład nad cywilizacyjną rolę brązu i żelaza – oraz przesunięciami etnicznymi na terenie

Europy. W ramach tej problematyki we współpracy z kolegami z Europy Wschodniej od wielu lat prowadzimy również badania nad rolą społeczności koczowniczych tak zwanego Wielkiego Stepu, czyli tych ogromnych przestrzeni od centrum Azji aż po Kotlinę Karpacką, gdzie ukształtował się specyficzny model zachowań cywilizacyjnych typowych dla społeczności nomadycznych, pasterskich, które wówczas osiągały wysoki poziom rozwoju kulturowego, a równocześnie odegrały niezwykle istotną rolę polityczną przede wszystkim jako groźni zdobywcy, zagrażający wielu państwom starożytnego świata. Trzeba tu również wspomnieć o badaniach nad kształtowaniem się struktur osadniczych na terenie barbarzyńskiej Europy, w tym struktur osadnictwa obronnego, grodów, w których skupiała się władza, tworzyły się centra handlowe, polityczne, religijne itd.

Równoległe przez naszych kolegów z Instytutu prowadzone są badania nad cywilizacjami świata śródziemnomorskiego, obejmującymi tereny Bliskiego Wschodu, Egiptu, Grecji i Rzymu. Ostatnio wielkie sukcesy

odnieśli na przykład krakowscy egiptolodzy w Tell el-Farha w delcie Nilu, dokonując istotnych odkryć rzucających nowe światło na początki cywilizacji egipskiej. Ten nurt badań, dotyczących, w sensie ogólniejszym, genezy władzy i państwa w kontekście kształtowania się starożytnego Egiptu, należy do najważniejszych w aktywności naukowej Instytutu. Kluczowy charakter mają też badania nad oddziaływaniami cywilizacji greckiej w starożytnej Europie, zwłaszcza nad dziejami kolonizacji greckiej, szczególnie nad Morzem Czarnym, gdzie we współpracy z kolegami z Ukrainy prowadzimy ostatnio intensywne prace wykopaliskowe. Trzeba tu też mocno podkreślić rozległy zakres studiów i podejmowanych badań teoretycznych nad cywilizacyjną rolą różnych osiągnięć kulturowych starożytnego Egiptu, Grecji i Rzymu.

Do najważniejszych w naszym Instytucie, od lat obfitujących niezmiennie w wielkie osiągnięcia, należą też badania nad dziejami i kulturą społeczności barbarzyńskich Europy środkowej i północnej w okresie dominacji kulturowej i politycznej Rzymu. Ten rozległy kompleks zagadnień obejmuje zarówno czasy wielkiej aktywności Celtów w Europie w okresie przedrzymskim (cztery ostatnie wieki przed Chrystusem), jak i okres po ustaleniu się granicy Cesarstwa Rzymskiego w tej części Europy na Dunaju i Renie, aż po przełomowe czasy wielkich wędrówek ludów. Prowadzone w sposób kompleksowy badania obejmują między innymi problematykę zmian kulturowych i przesunięć etnicznych w tej części Europy, identyfikacji etnicznej ukształtowanych tu grup etniczno-kulturowych, ale też teoretyczne problemy tożsamości etnos – kultura, rozwoju struktur osadniczych, badań nad kultem i magią pogrzebową itp. Wybijają się tutaj studia nad związkami europejskiego Barbaricum z Cesarstwem Rzymskim, a zwłaszcza z jego prowincjami, które przyniosły moim kolegom wiele spektakularnych osiągnięć o randze europejskiej.



Pracownia Źródłoznawstwa Archeologicznego Instytutu Archeologii UJ

Wymieniając chronologicznie, kolejnym istotnym tematem naszych badań jest pojawienie się Słowian na arenie dziejowej i zasiedlenie przez nich terenów w dorzeczu Odry i Wisły, co dokonało się między połową V a końcem VI wieku, i co – w ocenie procesu dziejowego na ziemiach polskich – jest problemem niezwykle kontrowersyjnym i żywo dyskutowanym przez naukowców. Od lat badacze z Instytutu Archeologii UJ należą do centralnych postaci tego dyskursu. Inny istotny temat podejmowany przez naszych kolegów dotyczy kształtowania się Słowiańszczyzny wczesnośredniowiecznej oraz formowania się osadniczych i kulturowych struktur polskiej państwowości. Jeśli chodzi o Małopolskę, problematyka badań – w tym zakresie – dotyczy szczególnie tak zwanych grodów wiślańskich jak również kształtowania się miast średniowiecznych, w tym archeologii początków miast i ich prawnych, a także organizacyjnych aspektów oraz innych zagadnień archeologii czasów nowożytnych.

Archeolodzy z Instytutu Archeologii UJ podejmują też badania nad problemami, których rozwiązanie ma istotne znaczenie dla naszej wiedzy o rozwoju cywilizacyjnym Nowego Świata. Są to zagadnienia dotyczące zasiedlenia Ameryki, kształtowania się kultury paleoindiańskiej, zwłaszcza na terenie Ameryki Północnej, oraz kształtowania się tak zwanych kultur formatywnych w Mezoameryce. W tym zakresie, ze znakomitymi wynikami i rewelacyjnymi odkryciami, prowadzimy ostatnio intensywne badania na terenie Gwatemali.

Jeśli chodzi natomiast o obrazowe określenie rozpiętości geograficznej naszych badań na linii północ–południe i wschód–zachód, to – wracając do myśli zawartej w pytaniu – sam przez wiele lat prowadziłem badania dotyczące aktywności zachodnioeuropejskich wielorybników i rosyjskich łowców morsa w Arktyce i mam za sobą udział w sześciu ekspedycjach badawczych na terenie Spitsbergenu. Obecnie działamy także na terenie Sudanu w ramach programu badań ratowniczych w rejonie czwartej katarakty. Swego czasu pracownicy Instytutu uczestniczyli w pracach ekspedycji badawczych na terenie Mongolii.

□ Osiągnięcia archeologów z Uniwersytetu Jagiellońskiego, między innymi w Egipcie, Grecji, na Ukrainie, w Gwatemali, o których informują media na całym świecie, są liczne i imponujące. Imponująca jest także liczba placówek, z jakimi współpracują krakowscy badacze. Czy mógłby Pan podać choćby przybliżoną ich liczbę i wymienić najważniejsze z nich?

■ Rzeczywiście, prowadzimy badania w wielu miejscach na świecie i podejmujemy tematy o zasięgu ponadregionalnym czy wręcz globalnym, co powoduje konieczność kooperacji z placówkami różnej rangi w poszczególnych krajach. Obecnie na liście współpracujących z Instytutem placówek znajduje się kilkadziesiąt uniwersytetów oraz instytucji i organizacji o charakterze badawczym, kulturalno-naukowym i konserwatorskim. Bardzo bliskie kontakty łączą nasz Instytut na przykład z licznymi uczelniami w Niemczech, między innymi z uniwersytetami w Kolonii, Erlangen-Nürnberg, Tübingen czy Hohenheim Universität w Stuttgartcie – zwłaszcza w zakresie badań nad epoką kamienia w Europie; w zakresie badań nad epoką brązu z uniwersytetami w Getyndze, Heidelbergu, a zwłaszcza z Westfälische Wilhelms-Universität w Münster i Johann Wolfgang Goethe-Universität we Frankfurcie nad Menem. W badaniach nad europejskim Barbaricum w okresie rzymskim istotną rolę odgrywa współpraca z Römisch-Germanisches Zentral Museum w Moguncji, Uniwersytetem w Kolonii i Muzeum w Schleswigu. Trzeba też zaznaczyć, że wielu pracowników naszej placówki to członkowie

Niemieckiego Instytutu Archeologicznego w Berlinie – jednej z najbardziej zaangażowanych we współczesnym świecie archeologicznych instytucji badawczych o wielkiej aktywności organizacyjnej i prestiżu naukowym. Szczególnie bliską współpracę, zwłaszcza ostatnio, utrzymuje też nasz Instytut z Uniwersytetem w Kopenhadze i Muzeum Narodowym w Kopenhadze oraz Forhistoriskmuseum w Moesgård (Dania) w zakresie badań nad problematyką okresu wpływów rzymskich.

Rozległe kontakty kreują badania nad epoką kamienia na terenie Starego Świata oraz nad neolityzacją Europy. Bliską współpracę utrzymujemy tu zwłaszcza z uniwersytetami francuskimi, między innymi z Uniwersytetem w Bordeaux, Uniwersytetem Paryż I, Uniwersytetem w Gironie, ale także z Collège de France i Museum d'Historie Naturelle de Paris czy CNRS w Paryżu, dalej: z Université Libre de Bruxelles, Université de Liège, Manchester i Newcastle University, Università di Ferrara, Uniwersytetem w Atenach i Egejskim Uniwersytetem na Rodos, a także z Uniwersytetem w Ankarze. Nie sposób też nie wspomnieć, że w ramach współpracy z Harvard University profesor Janusz K. Kozłowski wydaje „Eurasian Prehistory” – czasopismo o międzynarodowej randze. Współpracujemy ponadto z Arizona State University i New York University (badania nad epoką kamienia) czy Pennsylvania University (Filadelfia) w zakresie badań nad kulturą Majów.

Od lat bardzo blisko współpracujemy także – i to zarówno w zakresie dydaktyki, jak i w podejmowanych badaniach – z Uniwersytetem Karola w Pradze. Intensywne kontakty łączą nas z młodym Uniwersytetem Śląskim w Opawie i Uniwersytetem Komenského w Bratysławie. Bardzo blisko współpracujemy, zwłaszcza w zakresie badań nad epoką kamienia i neolityzacją Europy, z Instytutami Archeologii Akademii Nauk Republiki Czeskiej w Pradze i Słowackiej Akademii Nauk w Nitrze oraz z uniwersytetami w Brnie i Prešovie. W ramach tej problematyki współpracujemy też z uniwersytetami w Wiedniu, Budapeszcie, Miskolcu, Ljublanie i z Instytutem Archeologii Bułgarskiej Akademii Nauk oraz z Uniwersytetem w Sofii. Szczególnie bliska jest tu współpraca z archeologami z Nitry, która obejmuje też problematykę epoki brązu w środkowej Europie i badania nad europejskim Barbaricum w okresie rzymskim.

Jeśli chodzi o wschód Europy, niezwykle owocne kontakty utrzymujemy z Instytutem Archeologii Narodowej Akademii Nauk Ukrainy w Kijowie. Wspólnie zrealizowaliśmy już wiele ekspedycji badawczych, w tym w 1996 roku dokonaliśmy odkrycia nieobrobionego kurhanu tak zwanego ostatniego księcia Scytów z III wieku przed Chrystusem w Ryżanówce koło Czerkass, co odnotowały media i środowiska naukowe od Japonii po USA, a także zorganizowaliśmy dwie wielkie wystawy archeologiczne: *Koczownicy Ukrainy – złoto stepu* w Katowicach i *Tutenhamon ukraińskich stepów – Wielki Kurhan Ryżanowski* w Muzeum Archeologicznym w Krakowie.

Bardzo cenimy sobie też kontakty i współpracę z Muzeum Archeologicznym w Odessie, które wiążą się ze wspólnymi badaniami nad Morzem Czarnym, na terenie kompleksu grecko-barbarzyńskiego w Koszarach. Jeśli chodzi o innych partnerów, to trzeba też podkreślić bardzo bliską współpracę z archeologami z Instytutu Ukrainoznawstwa we Lwowie a także z Muzeum w Doniecku.

Jeśli chodzi o kolegów zajmujących się tematyką śródziemnomorską, mocne związki łączą nas z uniwersytetami w Atenach i Salonikach, z Uniwersytetem Cypryjskim w Nikozji. Współpracujemy tu z Oxford University, z Uniwersytetami we Fryburgu, Weronie, Bazylei, ale też na przykład z Biblioteką Narodową – Cabinet des

Medailles w Paryżu czy Institut Française d'Archéologie Orientale w Kairze. Nie można też zapomnieć o współpracy z Albright Institute for Archaeological Research w Jerozolimie czy z Uniwersytetem w Tell Awiwie. Prestiżowe i niezwykle aktywne instytucje, z którymi współpracujemy, można by jeszcze długo wymieniać, zwłaszcza że liczne kontakty na różnych poziomach nawiązujemy również na bazie funkcjonowania programu SOCRATES.

Podejmujemy również współpracę z placówkami konserwatorskimi, muzealnymi a także kulturalno-naukowymi w krajach, gdzie prowadzimy badania wykopaliskowe bądź też w nich uczestniczymy, na przykład na terenie Grecji, Egiptu, Gwatemali, Cypru, Ukrainy, Czech i Słowacji.

□ **Szeroka współpraca międzynarodowa to również budowanie prestiżu pracowników Instytutu w zagranicznych środowiskach naukowych.**

■ Sądzę, że w tym zakresie też nie jest źle. Profesor Janusz K. Kozłowski, przewodniczący Rady Naukowej Instytutu, jest na przykład członkiem Rady Stałej – Conseil Permanent i przewodniczącym 8. Komisji Międzynarodowej Unii Nauk Pre- i Protohistorycznych oraz pełni między innymi funkcję wiceprezydenta Conseil International de la Philosophie et des Sciences Humaines UNESCO, a także wiceprezydenta Międzynarodowej Unii Akademii. Na forum krajowym można na przykład odnotować członkostwo profesora Bolesława Gintera w Radzie Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego w latach 1988–1990 i 1996–2005; w ostatniej kadencji pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady. Obecnie członkiem Rady jest zresztą profesor Piotr Kaczanowski z naszego Instytutu.

□ **Instytut dobrze radzi sobie nie tylko z pozyskiwaniem dobrych partnerów do współpracy, ale także z pozyskiwaniem dodatkowych środków na swoją działalność. To właśnie między innymi z tych funduszy przeprowadzony został generalny remont Collegium Minus – siedziby Instytutu, dzięki czemu udało się zwiększyć powierzchnię użytkową o 300 metrów kwadratowych. Proszę zdradzić, z jakich źródeł pochodzą te dodatkowe środki, bo to przecież nie tylko kwestia regularnie zdobywanych przez Instytut grantów...**

■ To bardzo skomplikowana sprawa. Istotnie, staramy się być bardzo aktywni w pozyskiwaniu różnego rodzaju grantów zarówno krajowych, jak i międzynarodowych i trzeba przyznać, że pracownicy naszego Instytutu rzadko te konkursy przegrywają. Łatwiej jest zdobywać środki na badania wykopaliskowe, choć nie zawsze są to duże pieniądze. Niewielkie, ale bardzo istotne środki na nasze badania uzyskujemy dzięki współpracy ze służbami konserwatorskimi, to jest z Urzędami Ochrony Zabytków, między innymi w województwie śląskim, małopolskim, podkarpackim, świętokrzyskim. Staramy się również pozyskiwać środki poprzez

angażowanie Instytutu w badania, które przynoszą określone korzyści. I tu niezwykłą wagę dla kondycji naukowej i finansowej Instytutu miało podjęcie w 1997 roku, kontynuowanych do tej pory, ratowniczych badań wykopaliskowych na trasie budowy autostrady A-4 w granicach województwa małopolskiego. Zadanie to jest realizowane wspólnie z Instytutem Archeologii i Etnologii PAN Oddział w Krakowie i z Muzeum Archeologicznym w Krakowie. Dla jego przeprowadzenia powołano wspólne przedsięwzięcie: Krakowski Zespół do Badań Autostrad, w którym Uniwersytet Jagielloński jest reprezentowany właśnie przez Instytut Archeologii. Pierwotnie miało ono formę spółki cywilnej, obecnie – spółki jawnej, zarządzanej przez dyrektorów trzech współpracujących instytucji: profesora Janusza Kruka z Instytutu Archeologii i Etnologii PAN, doktora Jacka Rydzewskiego z Muzeum Archeologicznego w Krakowie i przeze mnie.



Prof. Jan Chochorowski z prof. Markiem Jasinskim (z prawej) podczas badań na Spitsbergenie

Jest to ogromne przedsięwzięcie badawcze, które – wraz z innymi tego typu akcjami realizowanymi ostatnio przy wielkich inwestycjach – zmieni niewątpliwie oblicze

polskiej archeologii, tak w sensie źródłoznawczym, jak i metodycznym. Jego skalę najlepiej ilustruje fakt zaangażowania w prace wykopaliskowe, w szczytowym okresie ich natężenia, ponad 130 archeologów i ponad 2 tysięcy pracowników fizycznych. Niezależnie od badań terenowych, kontrakt zawarty z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad przewiduje również naukowe opracowanie wyników badań. Dla ich publikacji utworzono specjalną serię wydawniczą „Via Archaeologica”, a problem gromadzenia ogromnych zbiorów znalezisk archeologicznych z badań autostradowych rozwiązano, budując nowoczesne centrum magazynowe z zapleczem laboratoryjnym w Branicach pod Krakowem.

W tej chwili jesteśmy na ukończeniu programu badań związanego z budową autostrady A-4. To właśnie dzięki zyskom z realizacji tego przedsięwzięcia możliwa była w dużej mierze przebudowa siedziby naszego Instytutu, a także realne stało się rozszerzenie programu badań oraz wykonanie opracowań materiałów uzyskanych w trakcie wykopalisk. W oparciu o te środki udało się również wyposażyć Instytut w nowoczesną bazę techniczną i sprzęt wykopaliskowy, a także stworzyć miejsca pracy dla naszych młodszych kolegów, bez których nie byłibyśmy w stanie realizować programu dydaktycznego i badawczego. Uczelnia, niestety, takich możliwości nie była w stanie nam zapewnić.

□ **Jakiego rzędu są to kwoty? Ile Instytut dostaje ze strony Uczelni, a ile sam wypracowuje?**

■ Powiem tak: są to – licząc w dłuższej perspektywie czasowej – środki bardzo wyraźnie przewyższające poziom dotacji na naszą działalność statutową i na badania własne. Dziś właściwie trudno sobie wyobrazić rozwój badań w naszym Instytucie bez tych dodatkowych pieniędzy.

□ **W takim razie co będzie, kiedy Krakowski Zespół do Badań Autostrad zakończy swoją działalność?**

■ Trzeba będzie znaleźć inne rozwiązanie i myślę, że sobie z tym poradzimy. Niemniej jednak te środki bardzo istotnie zmieniły pozycję i aktywność naszego Instytutu w środowisku naukowym zarówno w kraju, w Europie, jak i na świecie.

□ **Jeszcze do niedawna ogromną barierę dla dalszego rozwoju Instytutu stanowiła zbyt mała, jak na potrzeby jednostki, baza lokalowa. Dzięki gruntownemu remontowi i modernizacji budynku większość problemów udało się rozwiązać, ale nie wszystkie...**

■ Kiedy w 1996 roku obejmowałem funkcję dyrektora Instytutu, gmach Collegium Minus, który zajmujemy od 1971 roku, znajdował się w katastrofalnym stanie technicznym. Zawilgocone, zagrzybione, butwiejące stare mury, liczące prawie siedemset lat, były w opłakanym stanie. Mieliliśmy nawet przypadki osypywania się lica gotyckich murów na parterze budynku. Później okazało się wręcz, że południowo-zachodni narożnik budynku jest podmywany przez potok płynący pod ziemią z uszkodzonej instalacji wodociągowej...

Cała struktura budynku wymagała przeorganizowania tak, by można było podolać nowym wyzwaniom dydaktycznym, a zwłaszcza poszerzyć ofertę edukacyjną. Pierwszym takim przedsięwzięciem była adaptacja poddasza, którą udało się zrealizować dzięki grantowi KBN i funduszowi SKOZK. Później przeprowadziliśmy przebudowę i reorganizację biblioteki (grant FNP), następnie przebudowę całego parteru. Poprzez adaptację podziemi Instytutu wykreowaliśmy dwie kondygnacje, służące w tej chwili właśnie do celów dydaktycznych. Dołożenie jeszcze jednej kondygnacji pod dachem spowodowało, że pierwotnie trójkondygnacyjny budynek Collegium Minus – liczy obecnie siedem kondygnacji. Wszystkie te działania wykonywaliśmy krok po kroku, gdyż wymagały one ogromnych nakładów finansowych. Bardzo ważnym momentem podczas tej modernizacji było zdobycie przez Instytut dwóch dosyć dużych, jak na nasze warunki, grantów Fundacji na rzecz Nauki Polskiej (z programu MILAB).

Budynek został przeorganizowany w taki sposób, aby pełnił sprawnie zarówno funkcję badawczą, dydaktyczną, jak i administracyjną, przy zminimalizowaniu wzajemnych kolizji. Wprowadziliśmy studia w zakresie kulturoznawstwa ze specjalnością cywilizacje starożytne świata, które przyjęły się i – mam nadzieję – będą nadal przez nas rozwijane – bo są eksperymentem nie tylko w skali Polski, ale także w skali Europy. Jednak z uwagi na ograniczone możliwości lokalowe naszego Instytutu studia te muszą odbywać się w trybie niestacjonarnym i są realizowane w terminach weekendowych.

W rekonstrukcję bazy Instytutu włożyliśmy ponad 3 miliony złotych, z tego około dwie trzecie tej kwoty stanowiły różnego rodzaju granty zdobywane z zewnątrz, a jedna trzecia to nasze środki wypracowane, których nie przeznaczaliśmy na badania, na publikacje i inne potrzeby Instytutu, ale właśnie na rozwój bazy. W ostatnich latach dodatkowe pieniądze wypracowane dzięki badaniom autostradowym, w wysokości ponad miliona złotych, pozwoliły nam całkowicie zmienić zaplecze techniczne Instytutu. Dzięki temu możliwe było między innymi wyposażenie wszyst-

kich sal dydaktycznych w komputery i środki audiowizualne, a także wyposażenie naszych ekspedycji w bardzo drogi sprzęt wykopaliskowy.

Można powiedzieć, że obecnie mamy nowoczesny Instytut zarówno w zakresie bazy, jak i zaplecza technicznego, ale mimo że poprzez remonty i modernizację udało nam się znacznie zwiększyć przestrzeń naukowo-badawczą i dydaktyczną Instytutu, budynek nadal, jak na nasze potrzeby, jest zbyt ciasny i sprawia trochę problemów organizacyjnych.

□ **Instytut Archeologii jest jednostką działającą w ramach Wydziału Historycznego UJ. Coraz częściej jednak słychać głosy, że z uwagi na charakter procesu badawczego, archeologii coraz bliżej jest do nauk przyrodniczych...**

■ Tak, taką tendencję obserwujemy coraz częściej w archeologii światowej. To jest nowy problem, który ma też jednak podłoże historyczne. Otóż w tradycyjnym rozumieniu archeologia jest dyscypliną nauki zajmującą się – podobnie jak na przykład historia – badaniami procesu dziejowego, tyle że w znacznie dłuższej perspektywie czasowej i – co najważniejsze – w szczególnej przestrzeni merytorycznej wyznaczonej charakterem źródeł, którymi są kopalne ślady, relikty aktywności człowieka utrwalone w materialnej rzeczywistości stanowiska archeologicznego. Specyficzny charakter tych źródeł, „niemych” w swojej naturze, wymaga też zastosowania innych niż w historii procedur badawczych, służących odkryciu ich wartości poznawczej. Stąd też obecnie coraz bardziej zwraca się uwagę na empiryczny charakter procesu badawczego w archeologii, zwłaszcza w części obejmującej ujawnianie, naukową dokumentację i ocenę źródeł archeologicznych. W procesie pozyskiwania źródeł oraz ich naukowej interpretacji, niezbędnej dla zrozumienia i wyjaśnienia procesu dziejowego, archeologia korzysta przede wszystkim z dorobku nauk przyrodniczych i ich różnych specjalności, jak na przykład geologii, mineralogii, geomorfologii, gleboznawstwa, (paleo)klimatologii, (paleo)botaniki, zwłaszcza palinologii i dendrologii, paleontologii, zoologii, antropologii fizycznej itd. Nie sposób nie wspomnieć tu o wykorzystaniu wiedzy i metod badawczych właściwych fizyce i chemii, zwłaszcza w sytuacji, gdy opracowana przez noblistę Willarda Libbego i jego współpracowników w 1949 roku metoda datowania, oparta na wykorzystaniu właściwości (połowicznego rozpadu) węgla radioaktywnego ¹⁴C, spowodowała istną rewolucję w archeologii, pozwalając datować znaleziska bezpośrednio, również wtedy gdy wyprzedzają one czasy historyczne badane przez pryzmat źródeł pisanych, a więc praktycznie okres ostatnich pięciu tysięcy lat. Inne fizyko-chemiczne metody datowania pozwoliły wydłużyć perspektywę względnie precyzyjnego datowania faktów kulturowych i znalezisk nawet do pięciu milionów lat. Ostatnio kolejna rewolucja w badaniach archeologicznych szykuje się za sprawą... genetyki, mającej obecnie ogromny udział w badaniach nad pochodzeniem człowieka i przebiegiem procesów etnogenetycznych. Tak czy inaczej warsztat badawczy archeologii, zwłaszcza prehistorycznej, jest w znacznie mierze empiryczny, oparty o metody przyrodnicze. Oczywiście niezmiennym celem refleksji badawczej archeologa jest nadal zrozumienie i wyjaśnienie procesu dziejowego.

Istotna zmiana nastąpiła też w pojmowaniu i kreowaniu strategii badawczych w archeologii. Od pewnego czasu obok tradycyjnego podejścia, zmierzającego do diachronicznej anali-

zy faktów kulturowych czy epizodów dziejowych, zaznacza się silnie tendencja do podejmowania badań nad strukturą zachowań kulturowych w pradziejach w ujęciu synchronicznym. Dziś archeolodzy bardziej interesują się człowiekiem jako istotą społeczną, bardziej koncentrują się na rozumieniu struktur tworzonej przez niego na różnych etapach dziejów kultury, rozumieniu symbolicznego kontekstu zachowań kulturowych człowieka, odnoszących się tak do środowiska przyrodniczego, jak i do innych grup ludzkich. Niezwykle pomocne są w tym zakresie osiągnięcia i metody badań takich dyscyplin jak antropologia kulturowa, etnologia, etnografia czy socjologia, podejmujących refleksje nad procesami społecznymi w wymiarze kulturoznawczym. Archeologia z silnie wyrażoną interdyscyplinarnością wpisuje się więc znakomicie w proces kształtowania się globalnych metodologii, tak istotnych dla dalszego postępu badań naukowych.



Oaza Arak w centrum Sahary – „seminarium” tuareskie

□ **Jak zatem Pana zdaniem rysuje się przyszłość archeologii? W jakim kierunku będzie rozwijać się ta dziedzina nauki i w oparciu o jakie narzędzia?**

■ To pytanie na granicy futurologii. Ale jeśli to konieczne... W moim przekonaniu archeologia prehistoryczna nadal w coraz większym stopniu będzie korzystać z dorobku dyscyplin przyrodniczych, technicznych czy medycznych itp., sytuując się jeszcze silniej na pograniczu nauk. To nic dziwnego; zgłębienie tajemnic człowieka, jego dziejów i kultury z perspektywy milionów i tysiący lat wymaga takiej właśnie, interdyscyplinarnej postawy badawczej. Podobne tendencje zarysują się także w archeologii historycznej, choć tu warsztat badawczy od strony metodycznej z natury rzeczy pozostanie bliższy dyscyplinom historycznym.

□ **Czy to oznacza ponowny podział, „rozwód” w obrębie archeologii?**

■ Nie sędzę. W końcu ostatecznym celem badań w ramach obydwu głównych gałęzi archeologii, determinującym postawę metodologiczną, jest podejmowanie prób zrozumienia i wyjaśnienia procesu dziejowego.

□ **Czy te tendencje przekładają się już teraz w jakiś sposób na praktyczne problemy funkcjonowania Instytutu?**

■ Obok wymiaru teoretycznego procesy zmian w metodyce i metodologii badań archeologicznych, zwłaszcza silne zdominowanie przez warsztat przyrodniczy, mają też swój wymiar praktyczny. Najważniejszym symptomem tych tendencji jest wyraźny wzrost kosztów badań archeologicznych, tak w odniesieniu do prac terenowych, wykopaliskowych, jak i badań „gabinetowych”. Dotyczy to również tak zwanego współczynnika kosztochłonno-

ści studiów, z którym archeologia sytuowana jest obecnie bliżej dyscyplin humanistycznych niż przyrodniczych. Problem ten już od dłuższego czasu nurtuje środowisko archeologów uniwersyteckich w całej Polsce. Z inicjatywą zmiany tego współczynnika na korzystniejszy wystąpili zresztą archeolodzy z Uniwersytetu Warszawskiego. Niedawno Rada Wydziału Historycznego naszej Uczelni zaakceptowała też nasz wniosek o zmianę tego współ-

czynnika, w bardzo zresztą skromnym wymiarze, z 2 na 3. Tak czy inaczej, jeśli nie uzyskamy zmiany wskaźników kosztochłonności sytuujących archeologię bliżej nauk przyrodniczych, to przy tak niskim poziomie finansowania archeologia uniwersytecka nie będzie w stanie się dalej rozwijać. W przyszłości być może nawet trzeba będzie dążyć do zmiany statusu archeologii na uczelniach albo do jakichś innych zmian w tym zakresie, które ułatwią nasze funkcjonowanie na Uniwersytecie. Nie będziemy w stanie finansować przede

wszystkim bardzo złożonego w sensie organizacyjnym procesu dydaktyki, który – zgodnie ze standardami kształcenia zatwierdzonymi przez ministerstwo – obejmuje między innymi ćwiczenia terenowe w wymiarze pięciu miesięcy dla każdego studenta podczas toku studiów. Oznacza to zorganizowanie przez Instytut co roku od 12 do 14 – tak było w ostatnich latach – ekspedycji wykopaliskowych w kraju, nie licząc ekspedycji zagranicznych. Co za tym idzie w praktyce, w miejscowościach, gdzie prowadzi się badania, trzeba na miesiąc zorganizować coś w rodzaju małego przedsiębiorstwa z bazą noclegową, zapleczem technicznym, kuchnią, sprzętem wykopaliskowym, niekiedy kosztownym, zapewnić transport, a ponadto prowadzić wykopaliska w ramach udzielanej przez służby konserwatorskie koncesji i zgodnie z rygorami obowiązującymi wszystkich archeologów w kraju, co narzuca na przykład wysokie i kosztochłonne standardy wykonania dokumentacji wykopaliskowej. Badania archeologiczne są obecnie bardzo drogie i coraz bardziej skomplikowane organizacyjnie. Trzeba przecież jeszcze przeprowadzić konserwację uzyskanych zabytków i zabezpieczyć dla nich odpowiednie warunki przechowywania.

□ **No właśnie! W zbiorach Instytutu znajduje się podobno ponad 30 tysięcy zabytków gromadzonych od pierwszej połowy XIX wieku, ale niestety wiele z nich nadal przechowuje się w magazynach usytuowanych w podziemiach jednego z budynków na kampusie w Pychowicach, choć o możliwość ich udostępnienia zabiega od lat wielu naukowców nie tylko z Polski, ale także z zagranicy. Czy w najbliższym czasie jest szansa na wyekspozowanie przynajmniej części tych zbiorów?**

■ Przechowywanie różnorodnych zabytków archeologicznych, które zostały zgromadzone w toku wieloletnich badań, jest istotnie

jednym z największych problemów Instytutu. A trzeba podkreślić, że tak naprawdę nasze zbiory są znacznie większe, bo liczą nie 30 tysięcy zabytków, ale ponad 30 tysięcy jednostek magazynowych, często składających się z całych zespołów znalezisk archeologicznych. Zabytków w sensie jednostkowym jest na pewno kilkakrotnie więcej. Jeszcze do niedawna, to jest do momentu rozpoczęcia prac związanych z reorganizacją Instytutu, ulokowane były one w najdziwniejszych miejscach, między innymi w różnych piwnicach uniwersyteckich, gdzie niestety przechowywano je w warunkach – mówiąc wprost – karygodnych. Podczas remontu siedziby Instytutu udało nam się doprowadzić do scalenia zbiorów i przeniesienia ich do magazynów, liczących w sumie ponad 1000 metrów kwadratowych, znajdujących się w podziemiach jednego z budynków na Kampusie 600-lecia Odnowienia UJ. Niestety nie spełniają one bynajmniej funkcji magazynu na tego typu zbiory, między innymi dlatego, że co jakiś czas występują tam awarie, na skutek których dochodzi do zniszczenia części znalezisk. Ten stan rzeczy będzie trzeba w najbliższym czasie zmienić, zabytki te



Timbukty – przy domu w którym przebywał Gordon Laing

bowiem są nie tylko dorobkiem badawczym Instytutu, ale przede wszystkim służą jako zbiory naukowo-dydaktyczne w procesie kształcenia studentów, a równocześnie przyciągają badaczy innych ośrodków, którzy chcą je u nas studiować. Są to naprawdę niezwykle kolekcje; wystarczy wymienić choćby kilka tysięcy naczyń ceramicznych z cmentarzyska popielnicowego w Kietrzcu, stanowiących unikatową kolekcję ilustrującą rozwój garncarstwa epoki brązu i wczesnej epoki żelaza na przestrzeni ponad tysiąca lat. W dodatku, wśród zasobów zabytków, zgromadzonych przez Instytut przez ponad 140 lat istnienia, są znaleziska wyjątkowe, o wielkiej wartości historycznej i ekspozycyjnej. Należą do nich między innymi zabytki zarówno kultur śródziemnomorskich, jak i prehistorycznych, pochodzące niemal z całego kręgu śródziemnomorskiego i Europy środkowej, zgromadzone jeszcze w dziewiętnastowiecznym Gabinecie Archeologicznym, same w sobie ilustrujące dodatkowo historię rozwoju uniwersyteckiej archeologii. Na ich bazie można by stworzyć wyjątkowej rangi ekspozycję archeologiczną. Problem polega na tym, że na razie nie ma gdzie. Szczerze mówiąc, sam nie wiem, czy powinno to być centrum Krakowa, gdzie można by też liczyć na zainteresowanie turystów, czy na przykład Kampus 600-lecia Odnowienia UJ, który jest – i długo jeszcze pozostanie – kulturalną pustynią. Wiemy, jak zrobić atrakcyjną i ciekawą ekspozycję, bo przecież wielokrotnie organizowaliśmy wystawy, które budziły wielkie zainteresowanie

i zdobywały laury w ogólnopolskich konkursach. Do tego jednak niezbędne jest zaplecze lokalowe i odpowiednie środki materialne. Jak na razie jednak przedsięwzięcie to przekracza możliwości zarówno organizacyjne, jak i finansowe Instytutu.

□ Dlaczego Instytut nie próbuje pozyskać tych pieniędzy z funduszy zewnętrznych?

■ Instytut może w tym uczestniczyć, nadać przedsięwzięciu odpowiednie ramy merytoryczne i może być jednym z partnerów, ale musi też mieć wsparcie władz Uczelni.

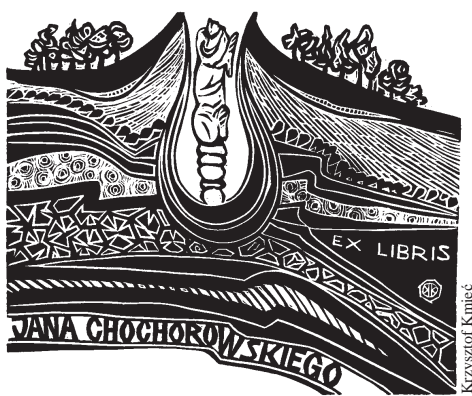
□ **Obowiązki dyrektora Instytutu Archeologii pełni Pan z pasją i choć funkcja ta zabiera Panu mnóstwo czasu, to jeszcze udaje się Panu wygospodarować czas na dydaktykę i badania naukowe...**

■ Chcę angażować się w różne przedsięwzięcia, zarówno jako archeolog, nauczyciel akademicki, ale też jako dyrektor. Uważam to za stan naturalny i nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Nie

ukrywam, że pracą badawczą, zwłaszcza w zakresie działalności zagranicznej, musiałem jednak trochę ograniczyć. To dotyczy również działalności pisarskiej. Natomiast jeśli chodzi o pełnioną przeze mnie funkcję dyrektora Instytutu, to niestety odnoszę wrażenie, że coraz trudniej jest działać dyrektorom jako administratorom, gdyż struktura uniwersytetów w Polsce, funkcjonujących oczywiście w ramach ustawy, nie bardzo przystaje do dzisiejszej rzeczywistości. Czasami żartuję, że niedługo

dyrektorzy instytutów będą pochodzili z łapanki. Podam krótki przykład. My wielokrotnie moglibyśmy podejmować wysiłki zmierzające do tego, by uzyskać zlecenia czy kontrakty na badania wykopaliskowe, zwłaszcza ratownicze, startując w przetargach i występując na rynku jako jednostka oferująca swoje usługi. Ale instytuty takie jak nasz, nie mając osobowości finansowo-prawnej, nie są samodzielne w tym zakresie. Z ofertą może wystąpić jedynie Wydział lub Uczelnia, co sprawia, że na tej drodze trzeba pokonać szereg barier administracyjnych. A rynek na ogół wymaga podejmowania

szybkich decyzji. Uważam także, iż obecna struktura podziału zysków na Uniwersytecie, bądź odpisów, jakie Uniwersytet uzyskuje w ramach grantów – jest anachroniczna. Jak Instytut ma być aktywny w zakresie tworzenia ofert dydaktycznych i ciągłej mobilności na rynku dydaktycznym, jeśli podział zysków będzie pół na pół? To, co zostaje w Instytucie, ledwie wystarcza na honoraria i odtworzenie bazy, która przecież jest zużywana.



Moim zdaniem Uczelnia powinna otrzymywać 25 procent, co byłoby wystarczające na pokrycie jej wkładu w zabezpieczenie struktur administracyjnych i wykorzystanie bazy. Kolejny problem, bardzo bolesny, dotyczy tak zwanych kosztów pośrednich, pochodzących z otrzymanych grantów. Moim zdaniem jeśli pracownicy Uniwersytetu oraz instytuty mają być stymulowani w ich pozyskiwaniu, to część tych środków powinna trafić bezpośrednio do placówek jako pewna gratyfikacja za to, że ten wysiłek został podjęty, badania przeprowadzone i że pojawiły się konkretne zyski finansowe. Osobiście uważam, że uzyskanie przez instytuty osobowości prawno-finansowej skróciłoby zbyt długą wędrówkę pieniądza w obrębie Uniwersytetu i uwolniło wydziały od funkcji „księgowego”. Mogłyby się one wówczas w pełni zająć tym, co dla prestiżu Uniwersytetu jest najważniejsze: dbaniem o równowagę pomiędzy procesem dydaktycznym a zakresem i poziomem badań realizowanych przez poszczególne placówki, w tym kontrolą rozwoju naukowego kadry i jego powiązania z potrzebami dydaktycznymi i badawczymi. Uważam, że żyjemy w czasach przełomowych, w których musi się coś zmienić w tym zakresie.

□ **W 2013 roku Instytut Archeologii UJ będzie świętował Jubileusz 150-lecia działalności krakowskiej archeologii. Od czego Pana zdaniem zależy przyszłość tej dziedziny nauki?**

■ Już sam fakt takiej rocznicy stanowi podkreślenie żywotności archeologii jako dyscypliny uniwersyteckiej oraz zagospodarowanej przez nią przestrzeni badawczej i edukacyjnej, to jest zakorzenienia się w strukturach Uniwersytetu. Przyszłość uniwersyteckiej archeologii zależy przede wszystkim od tego, w jakim stopniu pokolenie młodszych kolegów zechce i potrafi skorzystać z dorobku mistrzów i w jakim stopniu dołoży do niego wykreowane przez siebie wartości.

□ **Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Rita Pagacz-Moczarska

¹ Rozmowa została przeprowadzona w czerwcu 2007 r. We wrześniu decyzją władz Uczelni wszystkie Pracownie działające w Instytucie zostały zlikwidowane. Merytoryczny sens tej decyzji pozostawiam bez komentarza (Jan Chochorowski).

Instytut Archeologii UJ prowadzi kształcenie na dwóch kierunkach: archeologia oraz kulturoznawstwo – specjalność cywilizacje starożytne świata. Na kierunku archeologia są to studia dzienne i studia wieczorowe, tj. płatne z zajęciami realizowanymi przez 5 dni w tygodniu, w godzinach od 14 do 21. Jediną istotną różnicą programową na studiach wieczorowych w porównaniu ze studiami dziennymi jest brak miesięcznych ćwiczeń terenowych (wykopaliskowych) realizowanych w terminie „0”, tj. przed rozpoczęciem zajęć na I roku. Wynika to z wrześniowego terminu rekrutacji na te studia, co uniemożliwia realizację takich zajęć przed początkiem roku akademickiego.

Program nauczania w zakresie archeologii obejmuje zasadniczo wszystkie najważniejsze zagadnienia prehistorii Starego i Nowego Świata w poszczególnych przedziałach chronologicznych, archeologię śródziemnomorską oraz archeologię protohistoryczną Europy poza zasięgiem cywilizacji śródziemnomorskich (tzw. europejskiego Barbaricum), wreszcie archeologię średniowiecznej Europy i czasów nowożytnych a także historię archeologii, teorię oraz metodologię tej dyscypliny. Ważnym elementem przygotowania absolwentów archeologii do prowadzenia badań wykopaliskowych w sposób zgodny z rygorami Ustawy o Ochronie Zabytków (chodzi o przepisy wykonawcze do Ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami z 23 lipca 2003 r. – DzU z 2003 r. Nr 162, poz. 1568) i wynikającą z nich praktykę działania Urzędów Ochrony Zabytków, dotyczącą wymagań w stosunku do osób, którym wydawane są zezwolenia na prowadzenie badań wykopaliskowych) są elementy kształcenia zawodowego, obejmujące między innymi metodykę badań wykopaliskowych, źródłoznawstwo archeologiczne, a także różnorodne ćwiczenia terenowe, w tym udział w organizowanych przez Instytut praktykach wykopaliskowych (5 miesięcy w trakcie studiów dla studentów studiów dziennych i 4 dla studentów studiów wieczorowych). Program ten jest wzbogacony w sposób komplementarny rozległym spektrum zajęć z dyscyplin towarzyszących archeologii (tak z zakresu nauk przyrodniczych, jak i humanistycznych), kształtujących w sposób kompleksowy, interdyscyplinarny warsztat badawczy absolwentów. Sprawia to, że absolwenci archeologii na UJ są przygotowani do podejmowania w sposób samodzielny działalności badawczej (tak w sferze badań terenowych, jak i gabinetowych) w zakresie wszystkich działów archeologii, w większości regionów Europy i świata. Realizacja komplementarnego programu kształcenia w zakresie archeologii, dającego rozległe kwalifikacje, a także rozbudowywanie oferty edukacyjnej powoduje, iż ambicją Instytutu i motorem podejmowanych działań organizacyjnych jest też zbudowanie zespołu badawczego gotowego do podjęcia działalności badawczej w zakresie wszystkich węzłowych problemów archeologii Starego i Nowego Świata.

Drugi kierunek, kulturoznawstwo – specjalność cywilizacje starożytne świata, to studia realizowane w trybie niestacjonarnym, zaocznym. Studia te zostały utworzone z myślą o osobach, które z różnych względów nie są zainteresowane (nie chcą lub nie mogą) uzyskaniem uprawnień zawodowych archeologa do samodzielnego prowadzenia badań wykopaliskowych i prac w – ciężkich niekiedy – warunkach terenowych. Istotną przesłanką w tym zakresie były obserwowane przypadki rezygnacji ze studiów w zakresie archeologii po pierwszym zetknięciu się z pracą w warunkach terenowych, na praktykach wykopaliskowych, przy utrzymującym się nadal dość dużym zainteresowaniu wśród kandydatów studiami na tym kierunku. Kandydatów tych interesuje równocześnie szeroko rozumiana problematyka starożytności, tak z punktu widzenia analizy zjawisk cywilizacyjnych, jak i rozwoju procesu dziejowego w aspekcie kulturoznawczym. Stąd też w programie, obok szerokiego spektrum zajęć mających na celu zapoznanie słuchaczy z wszystkimi najważniejszymi osiągnięciami cywilizacyjnymi starożytności i różnymi aspektami rozwoju kulturowego poza zasięgiem cywilizacji klasycznych aż po średniowiecze, znalazły się również treści z zakresu filozofii i socjologii kultury, antropologii kulturowej, etnologii i etnografii, etnologii religii, ekologii kultury, a także z zakresu muzeologii i muzealnictwa, problematyki ochrony dziedzictwa kulturowego (w tym aspektów prawnych) i opieki nad zabytkami itp. Chodzi tu o wykształcenie specjalistów, którzy z powodzeniem mogą pracować w placówkach kulturalno-oświatowych, w muzealnictwie, w służbach konserwatorskich, placówkach antykwarycznych czy wreszcie w – zdobywającej sobie coraz większą popularność – turystyce kwalifikowanej. Analiza rynku edukacyjnego wykazała, iż takimi studiami w większym stopniu mogą być zainteresowane osoby realizujące się już zawodowo, stąd też zdecydowano się tu na formułę studiów niestacjonarnych.